

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA.

Dnia 15. marca 1949 r. w Warszawie. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Weresko, działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293) przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 K.P.K. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Stanisław Zbigniew Zolenski
Data i miejsce urodzenia - 28. I 1911 r. w Warszawie
Imiona rodziców - Bronisław i Henryka z Hanilewskich
Przynależność państwowa i narod. - polska
Wyznanie - rzymsko-katolickie
Wykształcenie - szkoła wieczorowa zawodowa [warszawskie]
Zawód - mechanik w P. L. L. SOT.
Zawód ojca - mechanik kolejowy
Miejsce zamieszkania - Olesiniskie 9 m 9 w Warszawie
Karalność - niekarany.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w domu przy ul. Olesiniskiej m. 9 w Warszawie. Ul. Olesiniską w dniu 1 sierpnia opanowali powstańcy. W dniu 2 sierpnia w godzinach rannych, przybyło ^{do mojego domu} kilku żołnierzy niemieckich. Powstańców w tym czasie w moim domu nie było. Żołnierze niemieccy weszli do mieszkania Sobolewskich na parterze i widząc siedzących kilku mężczyzn, bez powodu postrelili 3 mężczyzn i sześciolatnie dziecko. Podpalili w moim domu sklep na parterze i podzi.

W dniu 4 sierpnia około godz. 17, dokładnie nie pamiętam, z ul. Puławskiej przybył na ul. Olesiniską oddział niemiecki, który obstrzelił ulicę. Widziałem 2 okna na pięttrze, S. Kalouski.

jak żołnierze niemieccy wyprowadzili ludność cywilną z domu nr. 8, kierując ją do domu nr. 5. Następnie żołnierze niemieccy wpadli do naszego domu i karali wnyściami obecnym wyłodzić. Z naszego domu wyszła grupa około 50 osób, w tym byli i ranni. Zaprowadzono nas do domu pod nr. 9, karali zejść do piwnicy. Zuelarstem się w piwnicy z prawej strony wejścia. Przez okienko w sufity nie widzieliśmy, jak żołnierze niemieccy wyprowadzili ludność z domu nr. 10, kierując także do piwnicy domu nr. 5. Widzieliśmy wtedy, iż z tego domu szła starsza kobieta niosąc na rękach tonydrżone dziecko, a obok szła chwiejąc się młoda matka. Pobito się w piwnicy coraz ciśniej, przyprowadzono nowe grupy, dżdżadnie nie wiem skąd. Te osób było, nie mogę określić, jednakże dom ten jest jedynym z najgłębszymi na ul. Olenińskiej, piwnice miał obniżone. W piwnicy było bardzo ciśnie. W pewnej chwili Niemcy wrucili kilka granatów. Zrobiło się zamieszanie, Hoke. Razem z Perkontskimi, mieszkającymi przy ul. Olenińskiej nr. 10. i kilku innymi mieszkańcami domu nr. 10 i 13, zaczęliśmy się przedzierać do okna przy ścianie bocznej. Idąc deptaliśmy po leżących rannych i rannych. ^{Przedostaliśmy się przez piwnicę domu nr. 7, gdzie było tylko kilka osób} Przedostaliśmy się do naszego domu nr. 9. Uciekając stynatem strąty. Później dowiedzieliśmy się, że ludzie uciekali na podwoje, gdzie żołnierze niemieccy do nich strzelali. Z naszego domu zginęło tam około 10 osób. Te osób zginęło pod nr. ~~7~~ - nie wiem. Porostatem w domu pod nr. 9 do zwołu i widzieliśmy, że na ul. Olenińskiej domy się paliły, a mianowicie dom pod nr. 7, 4, 6, 8, 10, 12. Dom nr. 9

nie był podpalamy. O amoku nciektem na wiezono.
Na tym protokoi' zakończono i odrytano.

Galowski Stanisław.

Protokoi'owca:

Mollonue Teresa

Szedliszka